

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 248 (557)

Z ostatniej
chwili

Ostatni z gauleiterów — aresztowany

LONDYN, 8.9. Aresztowano jednego z 15 pierwszych członków partii hitlerowskiej i ostatniego z gauleiterów — przebywających jeszcze na wolności, Josepha Grohe.

Grohe, jako komisarz Rzeszy na Belgii, dopuścił się niezliczonych przestępstw wojennych.

„Marokko dla Maurów“

LONDYN, 8.9. Agencja Reutera donosi z Tangeru, że około tysiąca Maurów urządziło tam demonstrację pod hasłem „Marokko dla Maurów“. Przywódcy nalegali na udzielenie im audiencji i odbyli konferencję w urzędzie administracyjnym strefy. Demonstracja miała charakter spokojny i była urządzona po podobnych demonstracjach w Maroku hiszpańskim.

Policja trzykrotnie otworzyła ogień

LONDYN, 8.9. Według doniesień agencji Reutera, w Bombaju daje się zauważyć pewne uspokojenie. Nie zanotowano poważniejszych incydentów. Oficjalnie podana liczba ofiar wynosi 218 zabitych i 653 rannych. W piątek 16 osób straciło życie, a 43 odniosły rany. Policja trzykrotnie otworzyła ogień. W dzielnicach miasta, w których przed 48 godzinami toczyły się jeszcze walki, została wznowiona komunikacja autobusowa.

Strajk urzędników we Włoszech

RZYM, 8.9. W całych Włoszech północnych trwa strajk urzędników, który spowodował sparaliżowanie szeregu instytucji użyteczności publicznej.

„Całkowita niepodległość Indii“

LONDYN, 8.9. Jak donosi agencja Reutera, Pandit Nehru w swym pierwszym przemówieniu radiowym od czasu powołania nowego tymczasowego rządu indyjskiego, mówił o „widokach na uzyskanie w krótkim czasie całkowitej niepodległości Indii“, co umożliwi temu krajowi wzięcie udziału w konferencji międzynarodowej w charakterze wolnego narodu.

Katastrofa lotnicza

LONDYN, 8.9. Nadeszła tu wiadomość, że w sobotę w godzinach rannych, w chwili po wyruszeniu z Bathurst (Gandia) rozbił się samolot południowo-amerykańskich linii lotniczych. Zginęły 23 osoby.

Odpowiedź Byrnes'owi

Przemówienie wiceprem. Gomułki

WARSZAWA, 8.9. (Tel. własny) Dzisiaj o godzinie 11.30 rozpoczął się w sali posiedzeń KRN „Roma“ wielki wiec protestacyjny pod hasłem „Nasza odpowiedź obrońców i opiekunów Niemiec“. Wiece zgromadziło wielotysięczne rzesze mieszkańców stolicy, którzy nie mogąc zmieścić się w sali, zapelnili szereg przyległych ulic. W imieniu W.R.N. ob. Rostecki otworzył wiec. Do prezydium zostali zaproszeni: wicepremier i min. Ziem Odzyskanych GOMUŁKA, sekr. gen. PPS CYRANKIEWICZ, członek CKW PPR Bieńkowski, sekr. generalny NKW SL KOZYSKI, sekr. CK Stronnictwa Demokratycznego ob. Arczyński, sekr. gen. Stronnictwa Pracy ob. Domiński, z PSL „Nowe Wyzwolenie“ ob. Reczek. Po odśpiewaniu przez zebranych „Roty“ zabrał głos wicepremier i minist. Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka, który wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.:

„Konferencja poczdamska, nie będąc konferencją pokojową, lecz mając na celu tylko nakreślenie zasad i podstaw pokoju, nie mogła załatwić do końca formalnego zatwierdzenia granic Polski. Dlatego postanowiła, że z ostatecznym wyznaczeniem naszej granicy zachodniej wstrzyma się aż do układu pokojowego. Aby jednak nie było wątpliwości co do granic zachodnich Polski i aby nie utrudniać zespolenia ziem zachodnich z Macierzą

KONFERENCJA UCHWALIŁA W SPRAWIE NIEMIEC, CO NASTĘPUJE:

Trzy rządy, rozważywszy sprawę pod każdym względem, uważają, że należy przedsięwziąć przesiedlenie co Niemiec ludności niemieckiej pozostałej w Polsce.

Zgodnie z uchwałą zawarty został układ między Misją Polską w Berlinie a Radą Kontrolną państw sojusznicznych, okupujących terytorium Niemiec, na mocy którego odbywała się dotychczasowa ewakuacja Niemców z Polski.

Jednak już nazajutrz po podpisaniu Układu Poczdamskiego różni reakcyjniści rozpoczęli ataki przeciwko uchwale Konferencji Poczdamskiej, a szczególnie przeciwko granicom Polski na Zachodzie. W państwach, które ten układ

podpisały znalazły się grupy reakcjonistów, z p. Churchillem na czele, którzy podnieśli głośny krzyk, że

NIEMCOM WYRZĄDZONO KRZYWDĘ,

że trzeba je wziąć w obronę przed Polakami, że uchwały Konferencji Poczdamskiej należy zrewidować na rzecz Niemiec, gdyż inaczej nie będzie można budować trwałego pokoju. Wydawałoby się to dziwnym, że argumenty polityczne dla obalenia uchwał Konferencji Poczdamskiej podnoszone były najgłośniej przez tych, którzy przez całe życie zajmowali się głównie organizowaniem wojen i konfliktów między narodami świata. Ten protest różnych reakcjonistów i różnych handlarzy idei dowodził, że realizacja tych uchwał i konsekwentne

WPROWADZENIE ICH W ŻYCIE PRZYNIOSŁ W REZULTACIE TRWAŁY POKÓJ.

Dowodził jednocześnie, że wrogowie ludzkości, reakcyjne i faszystowskie siły, które prą do nowych awantur, nie zostały dotychczas, niestety, zlikwidowane. Nie było jednak dotychczas, oficjalnej próby podważenia uchwał Konferencji Poczdamskiej ze strony przedstawicieli państw, które układ ten podpisały.

To też narów polski i rząd polski był niemająco zdziwiony, czytając przemówienie wygłoszone w Stuttgarcie przez p. Byrnes'a, który w swoisty sposób interpretował uchwały Konferencji Poczdamskiej, a zwłaszcza te ustępy, które dotyczą zachodnich granic Polski. Przemówienie to zasługuje na uwagę tym bardziej, gdy powiąże się je z jawnie tolerancyjną, a nawet

PROTEKCJA NA POLITIKĄ, UPRAWIANIA W STOSUNKU DO HITLEROWCÓW

w strefach angielskiej i amerykańskiej okupacji w Niemczech i gdy się je powiąże z nasilającą się z każdym dniem kampanią antypolską, prowadzoną od skrzydła nielegalnej organizacji hitlerowskiej aż po skrzydło niemieckich socjaldemokratów. Ostrze tej kampanii skierowane jest przede wszystkim przeciwko zachodniej granicy Polski.

I w tej sytuacji pan Byrnes uważał za wskazane publicznie zinterpretować wobec Niemców uchwały poczdamskie w ten sposób, jakoby granice Polski na zachodzie i północy mogły ulec zmianie na korzyść Niemiec przy stanowisku, jakie mogą zająć w tej sprawie Stany Zjednoczone w momencie uchwalenia pokoju. Rzecznik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych na'ychmiast zaaprobował oświadczenie angielskiego ministra. Pan Byrnes potraktował sprawę naszych granic na zachodzie, jakby to nie była granica, tylko linia demarkacyjna między Polską a Niemcami. W protokół konferencji poczdamskiej, podpisanym przez prezydenta Trumana nie ma ani słowa o linii demarkacyjnej.

POWIEDZIANO NATOMIAST WYRAŻNIE O GRANICY.

Również nikt na świecie nie podzielił argumentu Byrnesa, że ziemie zachodnie dlatego zostały nam oddane, ponieważ w czasie działań wojennych uciekli z nich w wielkiej liczbie Niemcy, i że bez względu na uczucia trudno byłoby zorganizować życie gospodarcze, gdyby ziemie te nie były rządzone jako integralna część Polski. Takie twierdzenie oznacza bowiem, że nie dość, iż Niemcy zniszczyli Polskę, jak żaden inny kraj, lecz w dodatku Polska zobowiązana została zagospodarować Ziemię Zachodnią, opuszczone przez Niemców i zniszczone działaniami wojennymi, w przeświadczeniu, że po zagospodarowaniu tych ziem alianci zachodni mogą zażądać zwrotu ich Niemcom.

ZA KOŁOSALNE STRATY, JAKIE POLSKA PONIOSŁA Z WINY NIEMIEC, MIAŁABY IM JESZCZE DOPLACAC.

Przypuszczam, że stanowiska takiego, nie tylko nie podzielił demokratyczna opinia świata, lecz trudno będzie przekonać o jego słuszności nawet zagorzałych obrońców Niemiec w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Od czasu włączenia Ziem Odzyskanych do Polski inwestowaliśmy tam wiele miliardów złotych nie po to, aby ziemie te zwracać Niemcom.

Ale nie to jest najważniejsze. W ziemi nad Odrą i Nysą Łużycką zaінwestowana została krew tysięcy synów Narodu Polskiego, którzy padli w walce o przywrócenie tych ziem Polsce. Nad-

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

DZIS

PRZYJĘCIE MOWY BYRNES'A
WE FRANCJI.
ROBOTNICZY USA DO POLAKÓW.
SPORTOWIEC PRZED SADEM.
KARA ŚMIERCI NIE BĘDZIE
WIDOWISKIEM.

Dzięki Byrnes'owi znowu:

„Ein Volk, ein Reich...“

BERLIN, 8.9. Korespondent PAP donosi, że przemówienie Byrnesa spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem wśród Niemców. Pisma, które podały pełny tekst przemówienia, zostały rozchwytywane. Na murach miasta pojawiły się napisy: „Niemcy będą zjednoczone“.

W związku z przemówieniem Byrnesa planowane jest zwołanie do Frankfurtu przywódców niemieckich partii politycznych oraz szefów samorządu niemieckiego w strefie amerykańskiej na konferencję.

Przemówienie wiceprem. Gomułki

(Początek na str. 1-owej)

odrzańską ziemią Śląską kryje kości tysięcy powstańców śląskich, którzy już po pierwszej wojnie światowej walczyli zbrojnie przeciw Niemcom, zadokumentowali polskość tych ziem. W Ziemiach nad Odrą i Nysą spoczywają kości naszych dziadów, którzy od wieków byli jej gospodarzami.

Ziemię odzyskaną nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, to odwieczne polskie tereny, wydarte nam tylko i częściowo zgermanizowane przez niemieckich zaborców i podpalaczy wojennych. Jeśli czego miał się spodziewać naród polski od zachodnich sprzymierzeńców, to tylko pełnego poparcia dla uwiecznienia ziem odzyskanych w granicach Państwa Polskiego, dla uwiecznienia naszej granicy nad Odrą i Nysą.

TAKIE STANOWISKO OBOWIĄZUJE

ANGLIE I AMERYKĘ.

choćby ze względu na konferencję w Teheranie, choćby ze względu na krew przelaną w obronie Wielkiej Brytanii, krew żołnierzy polskich. Takie stanowisko powinno obowiązywać Stany Zjednoczone, choćby ze względu na krew przelaną w walce przeciw Niemcom przez polskich żołnierzy armii amerykańskiej, choćby ze względu na szczytne tradycje Kościuszki i Puławskiego, którzy walczyli o wolność Stanów Zjednoczonych (długotrwałe oklaski). Dlatego żądamy i mamy prawo żądać od tych państw, aby przyczyniły się do usunięcia krzywdy wyrządzonej Polsce przez Niemcy, aby w interesie zbudowania trwałego pokoju na zgłiszczach drugiej wojny światowej

ZATWIERDZIŁY OSTATECZNIE NA KONFERENCJI POKOJOWEJ GRANICE POLSKI, USTALONE W POCZDAMIE.

W ostatniej wojnie nie tylko najwięcej niecierpieliśmy i ponieśliśmy ogromne straty, lecz również wiele nauczyliśmy się naród polski. Naród polski pragnie żyć w zgodzie i przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi narodami świata. W naszej literaturze jest pouczająca, powiastka, jak przyjaciele zajązka oddali go na pożarcie psom. Nie chcemy mieć fałszywych przyjaciół, bo nie chcemy być tym zajązkiem, którego znowu mają zagryźć niemieckie psy imperialistyczne (burzliwe oklaski i okrzyki).

Dzisiaj naród polski, nauczony doświadczeniem, nie chce więcej waśni i walk w łonie narodów słowiańskich. Różni podpalacze wojny, różni reakcyjniści i różne rekiny wielokapitałistyczne, co krew ludzką, przelaną w wojnach przetapiają na bryły złota, nie potrafią już więcej skłócić rodziny narodów słowiańskich, a przede wszystkim nie potrafią już wepchnąć narodu polskiego na drogę swarów i kłótni ze Związkiem Radzieckim (oklaski). Nasza przyjaźń i nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim, zementowane krwią wspólnie przelaną w walce przeciw Niemcom, krwią, której nie mało przelał żołnierz polski razem z żołnierzem radzieckim nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, dają nam siłę, jakiej w przeszłości nigdy nie posiadał naród polski.

Dzięki tej przyjaźni wbiiliśmy nasze słupy graniczne na przestarzałych polskich rubieżach na zachodzie zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej.

PRZYJAŹŃ TA ZABEZPIECZA NIENARUSZALNOŚĆ TYCH SŁUPÓW.

(Dalszy ciąg na str. 3-iej)

We Francji przykre zdziwienie i gorycz

PARYŻ, 8.9. Wystąpienie ministra Byrnese w roli obrońcy Niemiec i propagatora idei zjednoczenia Rzeszy wywołało w szerokiej opinii publicznej Francji przykre zdziwienie i gorycz. Jeśli chodzi o francuskie koła polityczne, to widzą one w mowie Byrnese potwierdzenie swych obaw i zastrzeżeń, jakie od dawna żywiły w stosunku do niektórych posunięć amerykańskich wobec pokonanych Niemiec.

Fakt, że Byrnes tak bardzo obawia się zbytńskiego uszczuplenia terytorium Niemiec, komentowany jest w Paryżu z ironią i rozgoryczeniem. Z surową krytyką spotyka się również pospiech, z jakim Byrnes chciałby znieść bariery administracyjno-ekonomiczne pomiędzy poszczególnymi strefami Niemiec oraz utworzyć centralny rząd niemiecki.

Nastrojom tym daje wyraz prasa francuska, która wyraża żal z powodu stanowiska min. amer. spraw zagranicznych i podkreśla, że stanowi ono dowód niezrozumienia całej powagi problemu niemieckiego.

DZIENNIK „AURORE”

zamieścił mowę Byrnese pod nast. nagłówkiem: „Walczyliśmy z Niemcami, by teraz uprawiać z nimi miłość”.

„HUMANITE”

podkreśla, że w świetle mowy Byrnese należałoby postawić sobie pytanie, kto właściwie przegrał tę wojnę. Mowa Byrnese — oświadcza dziennik — stanowi groźbę zarówno dla nas, jak i dla naszych aliantów.

„POPULAIRE”

stwierdza, że Byrnes okazywał nadzwyczajną wspaniałomyślność dla Niemiec. Korzystając z takiej wspania-

lomyślności Niemcy zechcą z pewnością odzyskać z czasem taki ustrój, jaki im będzie odpowiadał.

„RESISTANCE”

pisze: „To, czegośmy się obawali przez czas dłuższy, znalazło realne kształty w polityce uprawianej przez Byrnese w stosunku do Niemiec”.

Z pozytywną oceną spotkała się zresztą w Paryżu deklaracja Byrnese, że Stany Zjednoczone postanowiły zerwać ostatecznie z izolacją. Wyrażana jest jednak obawa, że zainteresowanie sprawami europejskimi, polegające na popieraniu Niemiec, będzie miało jedynie szkodliwe następstwa. (PAP).

U Byrnese'a w domu:

Największy strajk morski w dziejach USA

NOWY JORK, 8.9. Wybuchł o negdaj strajk marynarzy i robotników portowych w Stanach Zjednoczonych rozszerza się w dalszym ciągu, przybierając formę największego strajku morskiego w dziejach Stanów Zjednoczonych. W pierwszej fazie strajk objął 100 tysięcy marynarzy zrzeszonych w dwóch związkach zawodowych, obecnie liczba strajkujących

marynarzy i robotników portowych wzrosła do pół miliona.

Marynarze grożą strajkiem powszechnym

NOWY JORK, 8.9. Przedstawiciel Związku Marynarzy Amerykańskich oświadczył w sobotę: „Jeżeli rząd wykona swą groźbę i usunie kogokolwiek z naszych statków, wówczas wezwemy wszystkich zorganizowanych robotników do przyłączenia się do nas w celu rozpoczęcia strajku generalnego w całym kraju. Mam na myśli konduktorów tramwajowych, maszynistów i wszystkich innych”.

Rzecznik marynarzy wyraził przekonanie, że strajk obecnie „uda się w 100 proc., ponieważ jesteśmy do niego należycie przygotowani. Wierzymy od początku w jego skuteczność, w zwycięstwo tzw. naszych żądań”.

Wywiad i prowokacja

BELGRAD, 8.9. (PAP). Dzienniki belgradzkie podają wiadomość o zestrzeleniu samolotu greckiego. Samolot ten, typu Spitfire, uzbrojony w cztery karabiny maszynowe i dwa działa oraz zaopatrzonego w amunicję, przybył wczoraj o godzinie 5 min. 40 nad granicę Jugosławii i wleciał na 15 klm. w głąb kraju. Na drodze powrotnej samolot pikował nad miejscowością Fille Djeodjila. Artyleria przeciwlotnicza jugosłowiańska dała ognia i samolot spadł rozbity o dwa kilometry od granicy. W dwie godziny później dwa inne samoloty, zbadałszy teren, pikowały nad miejscem, gdzie rozbился pierwszy samolot. Oddały one serię z karabinów maszynowych do straży i oddaliły się

na skutek ognia artylerii przeciwlotniczej. Z zeznań, złożonych władzom przez pilota zestrzelonego samolotu wynika — według prasy jugosłowiańskiej — że zadaniem samolotu był wywiad i prowokacja. Przy lotniku znaleziono mapy wojskowe terytorium jugosłowiańskiego. Miarodajne władze wojskowe stwierdzają, że w ostatnich czasach częste były wypadki pogwałcenia granicy Jugosławii od strony Grecji.

Konferencja „Okrągłego Stołu”

LONDYN, 8.9. (Obsł. wł.) W poniedziałek ma się rozpocząć w Londynie Konferencja „Okrągłego Stołu” w sprawie Palestyny. Wobec tego, że Agencja Żydowska nie zdecydowała dotychczas, czy weźmie w niej udział, rząd W. Brytanii zwrócił się do innych przywódców żydowskich z zaproszeniem na konferencję. Arabowie palestyńscy odrzucili propozycję wzięcia udziału w obradach, ale przyjęli ją przedstawiciele 7 państw należących do Ligi Arabskiej. Generalny sekretarz Ligi będzie również obecny na konferencji w charakterze doradcy.

Zmiany w Ministerstwie Informacji i Propagandy

W związku z prośbą o dymisję, złożoną na ręce Prezesa Rady Ministrów przez ministra Informacji i Propagandy, St. Matuszewskiego, kierownictwo Ministerstwa Inf. i Propag. przekazane zostało Podsekretarzowi Stanu dr. Feliksowi Widy-Wirskiemu.

Truman zrezygnował z trzeciej bomby

WASZYNGTON, 8.9. W sobotę za komunikowano tu oficjalnie, że Prezydent Truman zarządził odłożenie na czas nieograniczony doświadczeń z bombą atomową, która miała wybuchnąć głęboko pod wodą. Eksperyment ten był projektowany na wiosnę 1947 roku. Decyzja w sprawie odroczenia eksperymentu zapadła na zalecenie komisji, złożonej z szefów sztabu sił zbrojnych oraz ministrów wojny i marynarki. Oświadczenie Białego Domu głosi, że „ze względu na pomyślnie za-

kończenie pierwszych dwóch eksperymentów z bombą atomową oraz wiadomości uzyskane w wyniku tych eksperymentów” komisja doszła do wniosku, że trzeciego doświadczenia nie należy przeprowadzać (PAP).

Duch „Gwardii Hlinki” daje się we znaki

PRAGA, 8.9. Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wydało urzędowy komunikat, w którym donosi, że w związku z antyżydowskimi demonstracjami, jakie miały miejsce w Słowacji, aresztowanych zostało 48 osób, a 21 przekazanych do dyspozycji władz sądowych. W większości wypadków chodzi o osoby pochodzenia węgierskiego oraz członków byłej „Gwardii Hlinki”. (PAP).

Robotnicy USA do robotników polskich

W związku z depeszą wysłaną przez KCZZ do Amer. Federacji Pracy z okazji Święta Pracy w Ameryce, nadeszła do Sekretariatu Gen. KCZZ następująca odpowiedź: „Prosimy przyjąć braterskie pozdrowienia od członków Amerykańskiej Federacji Pracy w odpowiedzi na wasze gorące pozdrowienia wyrażone w waszym ostatnim telegramie. Bądźcie przekonani o naszej stałej pomocy dla robotników polskich”. (—) Green. Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy”.

Przemówienie wiceprem. Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej i 2-ej)

Żeby na świecie nie było żadnych nieporozumień w sprawie naszych granic zachodnich, możemy oświadczyć, że granice te nie są tylko granicami Polski, że na ich temat z nikim dyskutować nie będziemy, ale cały świat powinien sobie zdawać sprawę z tego, że nad Odrą i Nysą Łużycką znajduje się najdalej na zachód wysunięta granica Słowiańszczyzny. Polska nie chce być więcej piłką futbolową, którą można przerzucać z miejsca na miejsce. A naród polski nie chce być narodem koczowniczym, ani wiecznym emigrantem, poszukującym u obcych kawałka chleba. Chcemy żyć, chcemy pracować i rozwijać się na własnej ziemi, chcemy się rządzić i urządzać według naszych potrzeb, chcemy, jak najszybciej zagospodarować odzyskaną na zachodzie i północy ojcowiznę. Na Ziemiach Odzyskanych osiedliliśmy około 4 miliony Polaków. Ułożyliśmy sobie plan, że do końca roku bieżącego doprowadzimy

LICZBĘ POLAKÓW NA TYCH ZIEMIACH DO 5 MILIONÓW I PLAN TEN WYKONAMY.

Zgodnie z umową poczdamską żądamy od Wielkiej Brytanii, aby przyjęła do swojej strefy okupacyjnej resztę Niemców w sumie pół miliona ludzi. Ich miejsce zajmą Polacy, których w samych Niemczech pozostało jeszcze kilkaset tysięcy.

Zachodnia granica Polski ustalona jest nie tylko w aktach układu poczdamskiego, lecz stanowi ją już mur milionów Polaków, osiadłych nad Odrą i Nysą. Ten mur wzmocnimy tym szybciej, im głośniej będą krzyżeć opiekunowie Niemiec przeciw realizowaniu uchwał poczdamskich.

Powstaje jeszcze pytanie: jaki jest istotny cel polityki obrońców i opiekunów Niemiec, uprawianej ostatnio z takim szumem i takim hałasem. Przecież każdy z nich zdaje sobie sprawę, że w odniesieniu do naszych granic zachodnich nie mogą nic zmienić w istniejącym stanie rzeczy. Dlaczego więc hałasują?

Są tacy naiwni, którzy uważają, że hałas ten ma na celu doprowadzenie do jakichś konfliktów wojennych w łonie sprzymierzonych. Takie przypuszczenia są absurdalne. Wojny nie można wywołać na zamówienie grupki reakcyjnych obrońców Niemiec. Nie można dlatego, że wszystkie narody świata mają dosyć ostatniej wojny i dlatego, że do wojny nie ma żadnego powodu. Ten, kto raz zakończył wojny, nie tak łatwo da się namówić powtórnie. Podpalacze wojny, jak uczy nas doświadczenie, muszą pracować długie lata, zanim zdołają wytworzyć taką sytuację, by pociągnąć narody na rzecz wojenną.

Gdyby więc szukać przyczyn i celu hałasu, jaki czynią obrońcy Niemiec, znaleźć by je można

W PROBACH ZASTRASZENIA DEMOKRACJI PRZEZ REAKCJĘ

w próbach niedopuszczenia do stabilizacji stosunków w państwach demokratycznych. Dlatego mącą wodę, dlatego straszą własny naród i inne narody. I w Polsce również wszystko, co wsteczne, co reakcyjne i antydemokratyczne, stara się wytworzyć atmosferę niepewności, szukając ratunku w oparciu o światową reakcję.

Zawsze ciąży swój do swego. Jest u nas taka partia, której przywódcy gorąco zabiegają, by wybory w Polsce odbywały się pod kontrolą państw anglosaskich. Ostatnio powzięli nawet taką uchwałę, nie gdzie indziej, jak we Wrocławiu, na naszych odzyskanych ziemiach zachodnich. Ich nic nie obchodzi suwerenność Polski, ani stosunek wielkich mężów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Oni chcą tylko wyborów w Polsce pod kuratelą Anglików tak, jak to było w Grecji, gdyż

WÓWCZAS MOŻNABY OSIAGNAĆ GRECKIE WYNIKI.

Państwa anglosaskie zaś popierają naszych „Greków” i ich zamiary. Nawet, aby ich podnieść na duchu, Rząd Polski otrzymał noty od rządu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które pouczają nas, jak trzeba w Polsce przeprowadzić wybory. Byli obywatele, byli nawet tacy przyjaciele za granicą, którzy w chęci dopomożenia nam posunęli się tak daleko, że nie mniej ni więcej proponowali nam uzgodnienie z nimi ordynacji, wyborczej! Ponieważ obawialiśmy się, że przy uzgadnianiu z nimi naszej ordynacji, mogłaby ona nasiąknąć demokratycznym duchem ordynacji wyborczych obowiązujących w koloniach, nie zaryzykowaliśmy przyjęcia tej propozycji.

Historia postawiła przed nami ważne i chlubne zadanie: utrwalenie naszych granic na zachodzie. Zadanie to wypełnimy dla własnego dobra i dla szczęśliwego życia przyszłych pokoleń.

Prywatny przemysł spożywczy w Polsce

WARSZAWA, 8.9. (API) Według najnowszych danych na terenie Polski w rękach prywatnych znajduje się obecnie około 6.100 młynów i wiatraków, które zdolne są przemleć rocznie ogółem 4.600 tys. ton. Są to oczywiście przeważnie młyny mniejsze gospodarcze.

Prywatny przemysł olejarski liczy 622 olejarnie i zatrudnia 1400 pracowników. Produkcja roczna olejarni tych przekracza 64.500 kg.

Jeśli chodzi o przetwórstwo rybne, to mamy 17 zakładów prywatnych, które mogą produkować rocznie 36,7 ton śledzi, 1486 ton ryb wędzonych oraz 738 ton marynat.

Posiadamy również 566 konserwowych przetwórni mięsnych, które wydają 28 tys. ton rocznie różnych gatunków przetworów oraz 78 zakładów produkujących rocznie 10.160 ton marmelady i 30 tys. ton przetworów owocowych.

Dość poważnie przedstawia się stan przemysłu prywatnego jeśli chodzi o produkcję piwa i wód gazowych. Czynnych jest ogółem 21 browarów, które zatrudniają 493 pracowników i wyprodukować mogą rocznie 168 tys. hl. piwa. Roczna

Mamy ważniejsze sprawy, które głęboko obchodzą naród polski. Pragniemy, aby w myśl naszych życzeń rozwiązana została sprawa żołnierzy Armii Polskiej, którzy waleczyli u boku armii angielskiej. Nie chcemy, aby za granicami Polski były jednostki wojskowe, jak również nie chcemy, aby ktokolwiek zapędzał zdemobilizowanych żołnierzy do służby wbrew woli Rządu Polskiego. Aby wybory mogły się odbyć w atmosferze jak najbardziej spokojnej, należy przede wszystkim zaprzestać straszyć naród polski, a co najważniejsze, należy przestać podawania w wątpliwość trwałości naszych granic nad Odrą i Nysą. Naród polski może być niejednorodny w sprawach wewnętrznych, ale poza drobną grupką zdrajców narodu i agentów obcego wywiadu

ZAJMUJE JEDNOLITE, NIEWZRUSZONE STANOWISKO W SPRAWIE GRANIC ZACHODNICH.

Naród polski wyciągnie z przemówienia ministra Byrnes'a należyte wnioski. Pierwszym z tych wniosków musi być jeszcze mocniejsze, niż dotychczas oparcie się Polski o szczerych i prawdziwych przyjaciół. Takich w świecie mamy nie mało, lecz w pierwszym rzędzie należy do nich Związek Radziecki, z Generalissimem Stalinem na czele. Drugim z tych wniosków musi być

ROZBUDOWANIE FRONTU NARODOWEGO.

Trzeci z tych wniosków głosi, że musimy umocnić władzę demokratyczną w Odrodzonej Polsce i zjednoczoną pracą całego narodu przyczynić się do wzmocnienia jej potęgi. Jeśli chcemy zbudować jak najprędzej Polskę silną, którą cenić mają przyjaciele, i do której muszą się z szacunkiem odnosić wrogowie, nie żądamy za wiele od tej Polski! Raczej musimy więcej jej dać, niż od niej żądać!

Co było wczoraj?

MIEDZY WŁOCHAMI A AUSTRIĄ doszło do pełnego porozumienia w sprawie południowego Tyrolu, który otrzyma daleko idącą autonomię.

O ZAMACHU NA GEN. FRANCO donosi korespondent amerykański Ted Allan. Zamach został dokonany w czasie inspekcji przez Franco granicy hiszpańsko-francuskiej i zakończył się niepowodzeniem. Pociągnął on za sobą falę terroru w całej Hiszpanii.

CODZIENNE MODLITWY dla oczekujących na wyrok 21 przywódców hitlerowskich wprowadzono w więzieniu norymberskim.

WICEPREMIER MIKOŁAJCZYK, delegat Polski na zebranie Międzynarodowej Organizacji Żywnościowej w Kopenhadze, zaproponował na ostatnim posiedzeniu powołać na okres przejściowy zastępczą instytucję — po zakończeniu akcji UNRRA

Wyrok w sprawie członków bandy „Groźnego”

ŁÓDŹ, (PAP). W Wojskowym Sądzie Okręgowym w Łodzi zapadł wyrok w 9 dni trwającym procesie członków bandy dywersyjno-terrorystycznej „Groźnego”. Wyrokiem Sądu na karę śmierci łącznie z utratą praw obywatelskich na zawsze, skazani zostali oskarżeni: Buda Jan, Tuszyński Edward, Kamiński Bolesław, Cieślak Leszek, Czapski Zenon, Burzyński Józef, Kazimierzczak Kazimierz, Cieślak Stanisław, Zebrowski Jerzy, Gondek Franciszek, Gondek Marian oraz Stępień Maria. Pozostali skazani zostali na kary więzienia od 3 do 5-ciu lat z utratą praw obywatelskich.

Nowe znaczki pocztowe

WARSZAWA, 8.9. (API). W dniach najbliższych wprowadzony będzie do obiegu nowy znaczek pocztowy „dopłata” wartości 10 zł. Znaczek przeznaczony jest dla pobierania dopłat za nieopłacone lub niedostatecznie opłacone przesyłki pocztowe.

Znaczek przedstawia rysunek trąbki pocztowej przecięty błyskawicą. U góry umieszczony jest napis „Poczta Polska” u dołu „Dopłata”, obok zaś cena 10 zł. Z dniem 10 bm. wprowadzony będzie również znaczek lotniczy wartości 25 zł. Rysunek znaczka przedstawia samolot w locie nad Warszawą. U góry umieszczony jest napis „Poczta Lotnicza”, u dołu „Polska”, w prawym rogu dolnym „Warszawa”. Wartość 25 zł podana jest w górnym rogu pod napisem „Poczta Polska”.

Oba znaczki wykonane są w kolorze zielonym, nie perforowane.

Jeńcy wojenni policjantami

BERLIN 8.9. (API) Jak donoszą z Monachium (Bawaria), do tamtejszej policji w pierwszym rzędzie przyjmowani będą powracający ze Stanów Zjednoczonych byli niemieccy jeńcy wojenni, którzy przeszli przeszkolenie w duchu demokratycznym.

Warszawę musi odbudować cała Polska!

Młodzież redaguje i czyta nową gazetę

„MŁODA RZECZPOSPOLITA”

Nowy numer tego najpopularniejszego tygodnika do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży prasy codziennie

Morderca po roku ujęty

Jak straszne spustoszenie moralne spowodowała ostatnia wojna, w której Niemcy zdeptali godność człowieka — świadczy zbrodnia, jakiej dopuścił się młodziwiec warszawski, Tadeusz Oraczewski. Zdobywszy drogą nielegalną rewolwer, zaczął się riksarzowi warszawskiemu zawieźć z Warszawy do Chojnowa. Kiedy riksza znalazła się w lesie, Oraczewski zastrzelił trzema strzałami riksarza Buczyńskiego, obrabował go, po czym spalił dokumenty, a ciało ofiary przykrył gałęziami.

Wróciwszy do Warszawy, obwoził rikszą swoją siostrę po stolicy. Następnie, by zatrzeć ślady zbrodni, rikszę przemałował i sprzedał. Po zmianie kilku kolejnych nabywców riksze, mimo przemałowania, poznał brat zamordowanego przed rokiem jej prawnego właściciela Buczyńskiego.

Dochodzenia Milicji skończyły się w tych dniach aresztowaniem dwóch Oraczewskich, ojca i syna. W toku śledztwa młody Oraczewski przyznał się do zbrodni.

000

2 lata dla pana administratora

Na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej skierowany został do obozu pracy na 2 lata Rytelwski Józef, administrator domów w Szczecinie, za pobieranie łapówek od repatriantów i przesiedleńców przy przydziale mieszkań oraz za szabrownictwo.

„Warszawa oskarża” w Szkocji

LONDYN, 8.9. Odkryto się otwarcie wystawy „Warszawa oskarża” w Dundee w Szkocji. Otwarcia dokonał lord provost (burmistrz) miasta w obecności przedstawicieli ambasady polskiej w Londynie. W pierwszym dniu zwiedziło wystawę około trzystu osób. Zwróciła uwagę duża ilość zwiedzających żołnierzy polskich.

LAMPY KARBIDOWE
F-ma J. POPIEL
LUBLIN 4282 Nowa II

„Niech pan uważa na gesty...” W szkole przyszłych gwiazd i gwiazdorów

Niewielki pokój, na ścianie czarna tablica. Przy stolikach ustawionych rzędami siedzą dziewczęta i mężczyźni. Wszyscy czytają chętnie tekst „Irydionu” (Krasin-skiego). To uczniowie drugiego i trzeciego kursu Szkoły Dramatycznej przygotowują się pod kierownictwem p. Frenkel-Ossowskiej do FESTIVALU lubelskiego. Jak w każdej szkole, tak i tutaj jedni pilnie studiują tekst i każde słowo wypowiadają z przejęciem, niektórzy śpią co między sobą, jedna zaś z przyszłych gwiazd, korzystając z chwilowej nieobecności profesorki, pokazuje swojej koleśniczce język, inna znów, jedna z najmłodszych, siedzi z mądrą dumną i lądową. Tutaj przyszłe gwiazdy i gwiazdory „kuja” swoją sławę. Trzy długie lata dzień w dzień muszą się uczyć i uczyć, nim staną się „prawdziwymi aktorami”, których inni będą podziwiać, a pensjonariusi będą im zazdrościć. Ale i wtedy ich praca nie będzie lżejsza.

W drugiej sali p. Ładziówna (dyrektorka szkoły) opracowuje scenę w katekumbach z „Irydionu”. Tu siedzą ci „aspiranci” — słuchacze II-go kursu: p. Irena Palkowska, p. Błaż Henryk i p. Perz Jan. Jak informuje mnie reżyserka — jest to jedna z

pierwszych prób, ale znać tu dwa lata wytężonej pracy. Każde słowo jest czysto wypowiedziane, każdy wczuwa się w swoją rolę. Czasami reżyserka przerywa, wskazuje na błąd, poprawia. „Jeszcze raz ta kwestia!” I znów w ciągu sekundy przyszedł aktor, który na chwilę stał się uczniem szkoły dramatycznej, przeistacza się w Irydion czy Masynissę. — Niech pan uważa na gesty, nie uśmiechać się! — słyszy się raz po raz. Każdy ruch, każdy skurcz mięśni w twarzy aktora musi być przemysłany i świadomy. Jeszcze raz nasuwa się myśl: droga na scenę nie jest tak łatwa.

Gdy w chwili późniejszej siedzimy w zacisznym pokoiku, rozmawiając z p. Ossowską, wbiega roześmiana trzpiotowata panienka z zapytaniem: „Czy pani coś o nas napisała? A z jakiej pani gazety? — bo chcieliśmy to przeczytać, a przecież nie możemy kupić wszystkich gazet”. (Jest to znana nam już ze sceny lubelskiej uroczna p. Stefanika).

Jest to cechą wszystkich aktorów, że lubią, żeby o nich pisano. Każdy aktor przechwytuje skrzętnie wszelkie recenzje i wy-cinki prasowe, gdzie o nim piszą. Ucznio-

wie szkoły już i pod tym względem stali się prawdziwymi aktorami.

Cale grono profesorskie Szkoły Dramatycznej zgromadziło się w słonecznym, miłym pokoju. Na korytarzu czekają delikwenci. To kandydaci do szkoły. Czekają na egzamin. Starsi uczniowie z uśmiechem wyrozumiałości dla „nowych” lerczą się po całej szkole i usiłują się wciśnąć do pokoju, gdzie się odbywa egzamin. Niestety, surowa dyrektorka zamyka im drzwi przed nosem. Nie ustępują jednak i warują u drzwi, zaglądając przez wszystkie szpary, jak to też ci „nowi” wyglądają i co umieją. A „nowi”, jak to zwykle na egzaminie, stremowani i roztargnieni. Po kolei wchodzi do pokoju i przed swoimi przyszłymi mistrzami pokazuje, co umieją. Niektórzy z nich grali już w zespołach amatorskich i stykali się ze sceną. Ci, pomimo że mają pewne naleciałości gry wybitnie amatorskiej, czują się swobodnie. Zdarzają się jednak i tacy, którzy wskutek tremy nagle tracą głos i drżą zupełnie jak na maturze. Komisja egzaminacyjna jest jednak bardzo wyrozumiała i stara się wszelkimi siłami kandydatom pomóc. Usunięto nawet znanego psa — aktora „Ciapusia”, aby swym wyglądem nie przerażał nieśmiały. Egzamin nie jest trudny. Chodzi tu po prostu o kilka słów prozy i wiersza, na których podstawie wytrawni znawcy sceny, jakimi są członkowie komisji egzaminacyjnej, oceniają zdolności sceniczne kandydata.

Egzaminu nie zdały tylko dwie osoby,

które się rzeczywiście nie nadawały na scenę z powodu wad organicznych i braku wykształcenia (wymagana mała matura).

Zastanawiający jest fakt, że wśród kandydatów do pięknego zawodu aktorskiego znalazło się zaledwie trzech mężczyzn. Dlaczego młodzież nasza „pleci brzydkiej” nie garnie się do teatru, zwłaszcza, że specjalnie teraz po wojnie scena polska odczuwa dotkliwy brak mężczyzn?

* * *

Oto kilka fragmentów z życia Lubelskiej Szkoły Dramatycznej. Szkoła ta jest młoda, istnieje bowiem dopiero drugi rok. O wysokim jej poziomie świadczy fakt, że podczas gdy z 11-tu istniejących w ub. r. na terenie Polski szkół dramatycznych, zamknięto 6, lubelska szkoła ze względu na swój poziom pozostała.

W r. ub. szkoła ta wypuściła na deskę teatru szereg dojrzałych aktorów.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Obejmuje przedmioty teoretyczne, wykładane przez profesorów uniwersyteckich, oraz praktykę aktorską.

Szkoła jest subsydjonowana przez Min. Kultury i Sztuki, jednakże ze względu na chwilowo niewielkie subsydia, od uczni jest pobierana skromna opłata. Przypuszczalnie stan ten w niedługim czasie się zmieni.

W zbliżającym się festivalu sztuki zobaczymy po raz wtóry (pierwszy raz widzieliśmy podczas popisu na zakończenie roku szkolnego), co zdolali osiągnąć uczniowie szkoły.

Kara śmierci! nie będzie widowiskiem

W związku z wydaniem wyroku śmierci na kata Płazowa, Gotha, przedstawiciel prasy zwrócił się do ministra Sprawiedliwości, ob. Henryka Świątkowskiego, z prośbą o wypowiedzenie swej opinii na temat publicznego wykonywania wyroku śmierci. Cytujemy charakterystyczne urywki wywiadu.

PYTANIE: Czy w obecnym stadium jest uzasadnione utrzymanie instytucji publicznych egzekucyj?

ODPOWIEDZ: Absolutnie nie. Jestem zdecydowanym przeciwnikiem publicznych egzekucyj, gdyż okazało się, że mogą one wyzwalać najniższe instynkty ludzkie.

Jeśli dbamy o zdrowie moralne społeczeństwa, nie możemy pozwolić na publiczne egzekucje, tym bardziej, że są one filmowane i fotografowane. Stwierdzono niejednokrotnie, że młodzież z zainteresowaniem przyglądała się wystawionym w gablotkach zdjęciom egzekucyj.

Dzieciom właściwy jest instynkt naśladownictwa. W miastach, które były widownią publicznego wieszania skazańców, stwierdzono u dzieci „zabawy w wieszanie”. W Poznaniu np. w ostatniej chwili odratowano chłopca, którego w czasie „zabawy w Greisera” koledzy usiłovali powiesić.

Demoralizacji ulega nie tylko młodzież, ale także dorośli. Wkraczamy tu już w dziedzinę psychopatologii.

PYTANIE: Czy jednak w zupeł nie wyjątkowych wypadkach, gdy tego żąda miejscowe społeczeństwo, gdy chodzi o zbrodniarza, mającego na sumieniu tysiące istnień, nie należałoby robić wyjątku od zasady niepublicznych egzekucyj?

ODPOWIEDZ: Uzyskane przez nas doświadczenie wykazuje, że nie może być absolutnie żadnych wyjątków. Aby uzyskać zadośćuczynienie za potworną krzywdę, jaką wyrządził nam hitleryzm, nie musimy koniecz- nie przyglądać się śmiertelnym drgawkom skazańca. Jawna rozprawa sądowa przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim, sprawiedliwy wyrok sądu polskiego na nich wydany, wreszcie publiczne obwieszczenie przez prokuratora o wykonaniu wyroku, czyni zadość wymogom odwetu i prewencji ogólnej oraz całkowicie odpowiada powadze wymiaru sprawiedliwości.

Polityczne zaręczyny?

Córka króla angielskiego i księżę grecki Filip

LONDYN, 8.9. Londyński dziennik wieczorny „Star” opublikował w numerze sobotnim wiadomość, że w kołach zbliżonych do rodziny królewskiej spodziewane jest zawiadomienie o zaręczynach księżniczki Elżbiety, starszej córki króla angielskiego, z

księciem greckim Filipem. Brytyjskie koła dworskie oznajmiły jednak korespondentowi Reutera, że nie wiedzą nic o wspomnianych zaręczynach. Stwierdzono, że ks. Filip należy jedynie do grona przyjaciół księżniczki Elżbiety.

Stypendia dla studentów

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustanowiło 100 corocznych stypendiów dla studentów szkół wyższych, którzy zobowiązują się po ukończeniu studiów wstąpić do służby w tym ministerstwie.

Wysokość stypendiów na rok 1946/47 wynosić będzie 1.500 zł. miesięcznie.

Każdy student, starający się o stypendium, winien złożyć do 15 października br. za pośrednictwem przełożonych swojej uczelni podanie.

Przedstawiciel amerykańskiego świata pracy

Do Warszawy przybył europejski przedstawiciel CIO p. Antoni Luczek. CIO jest jedną z dwóch ogromnych central zawodowych w Stanach Zjednoczonych i skupia w swoich szeregach 6 i pół miliona robotników amerykańskich. Organizację tę łączą serdeczne stosunki z polskimi robotnikami. Ze swego funduszu pomocy dla krajów europejskich przeznaczyła ona poważne kwoty na pomoc dla robotników polskich.

Odznaczenie pośmiertne prez. Starzyńskiego

Prezydium Kraj. Rady Nar. na posiedzeniu w dniu 6.9. rb. w uznaniu zasług bojowych uchwaliło odznaczyć pośmiertnie s.p. mjr. Stefana Starzyńskiego Krzyżem Grunwaldu I-iej kl.

Pomoc zagraniczna

Minister Pracy i Opieki Społecznej ob. Kuryłowicz przyjął na dłuższej rozmowie przedstawiciela Misji UNRRA w Polsce p. Bergera oraz Prezesa Rady Nadzorczej Komitetu Koordynacyjnego Zagranicznych Dobrowolnych Towarzystw Pomocy, działających w Polsce, p. Horsley'a.

Konferencja dotyczyła organizacji planu pomocy ze strony tych towarzystw w roku następnym, w związku z zakończeniem akcji UNRRA.

Poszukiwanie Francuzów w Polsce

Do Krakowa przybyła specjalna misja francuska, zajmująca się poszukiwaniem obywateli francuskich w Polsce w czasie wojny.

Zapaśnik Becker-Szczerbiński

Komendant Werkschutzu

Funkcja piętnowania ludzi nie jest przyjemna — a już bardzo niemiło jest piętnować takich ludzi, którzy w tej czy innej gałęzi naszego życia nosili wcale znane nazwiska.

Wojna i metody stosowane przez Niemców albo zdemaskowały pewnych ludzi, albo wypaczyły ich moralność. Zjawisko to nie oszczędziło i naszego sportu. Wśród sportowców znalazło się sporo jednostek, które postępowaniem swoim w okresie tragicznej okupacji wykreśliły się raz na zawsze z naszego życia.

Oto kilka nazwisk: na usługi gestapo oddali się Ślązacy - volksdeutsche, bracia Karliczkowie i Kaputek; za ohydne denuncjowanie Polaków padł z wyroku organizacji podziemnej znany bokser wileński Lendzin (waga musza), agent gestapo; w najbliższym czasie stanie przed sądem w Łodzi a-

jent łódzkiego gestapo Taborek, który po powrocie z Niemiec, dokąd wywieziono go na roboty i zwolniono odwdzięczał się za zwolnienie pracą dla gestapo; rozpoznano i aresztowano na Zachodzie przedwojennego reprezentacyjnego piłkarza Górę, który służył w krakowskiej policji niemieckiej.

Z lubelskich sportowców splamił się współpracą z gestapo volksdeutsch Opitz, który był sprawcą śmierci Wójcickiego i aresztowania wielu lubliniaków.

Do tego grona już schwytanych i czekających na zasłużoną karę polskich sportowców — renegatów, przybył w ostatnich dniach jeszcze jeden z naszych przedwojennych czołowych atletów: Becker-Szczerbiński, uczeń Sztekera. W czasie wojny Becker-Szczerbiński (nie mieszać ze znanym

zapaśnikiem Władysławem Szczerbińskim, który w czasie wojny był lotnikiem polskim w służbie RAF) wpisał się na volkslistę i razem ze swoim bratem pracował jako komendant Werkschutzu w fabryce Lillpopa w Warszawie.

W okresie okupacji zorganizowano na Beckera - Szczerbińskiego zamach, w którym go zraniono. Po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu renegat wylizał się, a po powstaniu warszawskim uciekł z Niemcami na Zachód. Przed kilku natiemiat dniami, obławiany walizkami wrócił, jak gdyby nigdy nic — do Warszawy. Tutaj zaopiekował się nim polski prokurator. Na polecenie prokuratury Sądu Specjalnego Beckera - Szczerbińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Spotka go zasłużona „nagroda”.

SPORT

Boks

Mistrzostwa bokserów DOW 7 miały przebieg wyjątkowo krótki. Tylko jedna walka w w. piórkowej trwała przez pełne trzy rundy. Poza tym przewaga zwycięzców zaznaczała się zbyt dobitnie albo kontuzje zawodników sprawiły — że z siedmiu par 5 walk zakończyły walki już w pierwszym starcie.

Poziom walk i stopień wiedzy pięściarskiej uczestników był bardzo nierówny. Obok pięściarzy znanych, mających duże obycie ringowe, wystąpili tacy, którzy umieli mniej niż zwykle się wymagać od występujących w pierwszym kroku bokserów.

Powyżej poziomu pierwszego kroku znaleźli się oczywiście bokserzy Lublinianki oraz przedstawiciele w. lekkiej — Komander (poprzednio Śląsk) i Łuczyński (poprzednio Wilno). Szkoda, że przewaga fizyczna Ślązaka, który polował na k.o. i w rezultacie pokonanie łuku brwiowego por. Łuczyńskiego pozbawiły widzów walki, mogącej uchodzić za najciekawszą. Siemion II i Gajowiak I mieli znacznie słabszych od siebie przeciwników, przewaga bokserów Lublinianki nad nawleczkami zaznaczyła się od pierwszego skrzyżowania rękawic wprost rażąco. Siemion II wypadł lepiej od nerwowego, bijącego chaotycznie i niecelnie klubowego kolegi.

Pełne trzyrundowe spotkanie piórkowców było pojedynkiem wytrzymałości i siły fizycznej z odrobiną techniki, która ostatecznie zwyciężyła.

Zainteresowanie widzów było tak żywe, że zasługiwało na dodanie do programu chociaż jednej walki pokazowej. Wymagała tego również właściwie pojęta propaganda sportu pięściarskiego, który nie polega wyłącznie na rozbijaniu nosów, jakby to mogła wyobrażać sobie najmłodsza publiczność.

W. MUSZA: Głowacz (WKS Siedlce) wygrywa na pkt. z Wielandowiczem (WKS Lublin) po przerwanu walki na skutek orzeczenia lekarza.

W. KOGUCIA: strz. Dworniczek (WKS Lublin) bije przez techn. k.o. w pierwszym starcie strz. Pryłę (WKS Siedlce).

W. PIÓRKOWA: bojaźliwy, ale łepawy technicznie Kamiński (WKS Lublin) na służenie wygrywa z Józefowiczem (WKS Siedlce).

W. LEKKA: kpr. Komander (WKS Lublin) — por. Łuczyński (WKS Siedlce). Zakończył się na interesujące spotkanie, gdyż zarówno Komander (bokser Śląski — 27 walk), jak i mistrz juniorów wileński z 1940 r. — por. Łuczyński, znają boks i mają ochotę do walki. Twardy Komander grze nad przeciwnikiem całą ciotę. Trafia lewym prostym, poprawia sierpem z prawej i por. Łuczyński odpoczywa na deskach do 8-min. Siedlczanin wstaje, próbuje się odgryzać, ale po drugiej serii ciosów pęka mu tętnica nad okiem. Wygrywa przez techn. k.o. Komander.

W. POŁAREDNA: Józefowicz (WKS Siedlce) przegrał przez k.o. z Siemionem II (WKS Lublinianka). Stremowany Józefowicz dał się wyliczyć po kilku ciosach, które zrobiły na nim złe wrażenie.

W. ŚREDNIA: Gajowiak I (WKS Lublinianka) wygrał przez techn. k.o. z Mańkowskim (WKS Zamość).

W. POŁCIEŻKA: Słoniejszy fizycznie Stolecki (WKS Siedlce) poddaje się w drugiej rundzie Kazuchowi (WKS Lublin). Ostatnia walka obfitowała w epizody humorystyczne.

Funkcje sędziego ringowego sprawował przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich ŁOZB Tadeusz Marciniak.

Przegrywają już nie tylko z Radomiakiem

DOW 7 - Lublinianka 3:2 (1:1)

Bramki dla reprezentacji uzyskali: Jeska — 2 i Brzechwa — 1 (z karnego). Dla Lublinianki obydwa punkty zdobył Różyło (1 z karnego). Poza tym obydwa zespoły nie wykorzystały po jednym rzucie karnym.

SKŁADY DRUŻYN

WKS LUBLINIANKA: Skraiński, Gajowiak II, Kowalski; Hajbert, Cieśliński, Rudnicki; Malinowski, Paprota, Różyło, Wójcicki, Krajewski.

REPREZENTACJA DOW 7: Jagielski, Woicki, Brzechwa; Łukasik, Stogowski, Beszoner; Wójcik (wszyscy WKS Siedlce), Jeska (DOW Lublin), Szumski (WKS Zamość), Kołodziejczyk (WKS Siedlce), Antczak (DOW Lublin).

Sędzia — ob. S. Paszkowski.

Widzów — ponad 2 tysiące.

Wysoka porażka piłkarzy Lublinianki z Radomiakiem odbiła się w Lublinie głośnym echem. Okazało się, że zbyt optymistycznie oceniano piłkarstwo lubelskie w stosunku do właściwych kandydatów na piłkarskiego mistrza Polski z 1946 roku. Lekcja radomska powtórzyła się znowu. Kombinowana reprezentacja D.O.W. 7, oparta zasadniczo na graczach WKS Siedlce, którzy sam z Mikołajczykiem na środku ataku i niebezpiecznym Strzyżycą na łączniku jest zespołem równorzędnym, jeśli nie lepszym, różnicą jednej bramki pokonała mistrza okręgu lubelskiego.

Siedlczanie zagrali bardzo ambitnie i co najważniejsze — z wolą zwycięstwa. Nie bawili się w zawile kombinacje, podania szły daleko i naprzód, walczyli natomiast zaciekle o każdą piłkę na własnej połowie.

Najlepszą częścią reprezentacji była trójka obronna. Jagielski obronił skuteczny szereg trudnych strzałów bez efekciarstwa i pozy, był też najlepszym chyba punktem jedenastki wojskowej. Woicki i Brzechwa nieco powolni, (trzeba pamiętać, że Siedlczanie grali czwarty mecz z rzędu) ale spokojni i zdecydowani byli wszędzie tam, gdzie ich było potrzeba. Brzechwa przewyższał swego partnera grą ciałem i długością wykupu.

W Lubliniance najmniej zarzutów można postawić pr. obrońcy Gajowiakowi II, pomoc słaba, atak chwilami beznadziejny. Chaotyczny, słaby strzałowo, unikający walki o piłkę. Piłkarze Lublinianki wykazują znaczny spadek formy.

Grę rozpoczynają Siedlce. Atak gości napiera na bramkę Lublinianki. W 4-tej minucie pada pierwsza bramka dla Siedlec. Kołodziejczyk (lewy łącznik), wykorzystał niezdecydowany wybieg Skraińskiego i uzyskał dla Siedlec prowadzenie. Następuje okres, w którym Lublinianka przeważa. Niebezpieczny atak Lublinianki Jagielski likwiduje wybiegiem na linię pola karnego. Paprota z Malinowskim przeprowadzają kombinację, zakończoną ostrym strzałem tego ostatniego. Za chwilę ostra bomba Paproty z m. idzie od poprzeczki. Siedlczanie otrząsają się z chwilowej przewagi Lublinianki, coraz częściej zatrudniają Skraińskiego. Bramkarz Lublinianki bez większego trudu wyłapuje słabe strzały. Paprota z 12 m. strzela, a Jagielski rozbijając, wybijając piłkę na k. ier. Rzut różny bije Krajewski, piłkę przejmując na główkę Paprota, podaje do Różyły, ten

główką oddaje z powrotem, wręczając Woicki dalekim wykopem wyjaśnia sytuację.

W 36 min. Brzechwa przybijając górną piłkę podnosi zbyt wysoko nogę. Rzecznik dzieje się na polu karnym i sędzia, trochę pochopnie, dyktuje rzut karny, zamiennie przez Różyłę w wyrównującą bramkę.

W 27 min. Różyło zniesie kierunek strzału podania Cieślińskiego, myląc bramkarza. Lublinianka prowadzi 2:1. Prowadzenie jednak trwa krótko. Kowalski przegrywa pojedynek z Wójcikiem, piłka leży do Jeskiego, który nieuchronnie wyrównuje.

W 40 min. udaje się gościom kombinacja. Antczak wygrywa pojedynek z Hajbertem i Gajowiakiem II, dośrodkowuje, a Jeska zdobywa trzecią i ostatnią bramkę.

Nieoczekiwane ale zasłużone zwycięstwo kombinowanej reprezentacji wojskowych zaskoczyło publiczność. Siedlczanie zrewanżowali się Lubliniance za poprzednią porażkę (1:5, trzy tygodnie temu). Dalsze gracie Lublinianki schodzą z boiska ze spuszczonymi głowami.

Przegrana z Radomiakiem i prezentacją DOW 7 (właściwie z WKS Siedlce) powinny być dla sympatycznych, ale lekko zarozumiałych piłkarzy lubelskich pożyteczną lekcją na przyszłość.

Trzeba pomyśleć o zmianie gry, trenować na serio, nie lekceważyć nigdy przeciwnika. W przeciwnym razie mogą przytrafić się przykre niespodzianki nawet na własnym boisku wobec najgorliwszych sympatyków.

—oO—

Zakończenie zawodów strzelecko-sportowych

Wczoraj na zakończenie zawodów strzelecko-sportowych na boisku Domu Żołnierza przy ul. Okopowej odbyła się defilada zawodników oraz uroczyste wręczenie nagród zwyciężcom. Wśród zwycięzców, którego dokonał Dowódca OW gen. dyw. Wojciech Bewziuk.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła 3 Dywizja Piechoty.

Reprezentanci DOW 7 wezmą udział w zawodach strzelecko-sportowych o mistrzostwo Armii na rok 1946 w Warszawie, od 22 do 26 września.

MYDŁO
„SIEW“

w znanej jakości
do nabycia we wszystkich
sklepach
Fabryka:
Lublin, Przemysłowa 22
Tel. 36-23

ROLNIKU!

**PANSTWOWA SPECJALNA FABRYKA WAG
UCHYLNICH I MASZYN ROLNICZYCH**

J. CAUDR w Lublinie ul. Garbarska nr 8 tel. 11-20

Produkuje młocarnie 4-ro i 2-trybowe o napędzie kieratowym, ręcznym i pasowym oraz sieczkarnie typu „Warszawianka” i Benta z gwarancją 5-letnią. Fabryka produkuje również wagi uchylnie do 15 kg pocztowe do 220 kg szalkowe do 5 kg, wagi wozowe, wagi kolejowe i automaty do normowania zastrzyków solanki do szyniek.

Rolniku, przyjdź i zobacz produkcję z dobrego surowca, a kupisz na pewno maszynę z 5-letnią gwarancją.

3482

**PRZETWÓRNIWA WYROBÓW CHEMICZNYCH
„STANGARD”**

poleca swoje wyroby doskonałej jakości

pastę do obuwia, pastę do podłóg, mydło do prania
pokost, farby olejne itp.

Lublin, Lubartowska Nr 13 — tel. 40-94 2772

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2771



Informacji udzielają placówki
Polskiego Biura Podróży „ORBIS”

Uwaga, Panie!!!

już ukazał się
najnowszy jesienny Nr. 10-ty

**„Mody i Życia
Praktycznego”**

Niezwykłe bogactwo treści!

Ostatnie sensacje mody jesiennej,
praktyczne rady kosmetyczne, poradnik dla matki i dziecka, nauka kroju,
przetwory jesienne w kuchni, zapasy
zimowe, moda męska!

3-cia, ostatnia lista

Wielkiego Konkursu z nagrodami,
wartości około 150.000 zł.

LOTERIA

Losy do pierwszej klasy już sprzedaje,
a zamiejscowym wysyła pocztą po wpła-
ceniu na PKO nr. II/436 należności (cały
los 200, połowa 100, ćwiartka 50 zł.)

Kolektura „WYGODA”

Edwina Michałowskiego
Lublin, Bernardynska 28 róg Zamojskiej
telefon 34-87

O G Ł O S Z E N I A D R O B N E

OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

URZĘDOWE

**PRZETARG USTNY
NIEOGRANICZONY**

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg ustny nieograniczony na wykonanie robót tynkarskich — remontowych — elewacji budynku Spółojna 4 w Lublinie w terminie do 1.XI 1946 r.

Przetarg odbędzie się o godz. 12-iej w dniu 10 września br. w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Spółojna 4 pokój 76.

O wszelkie informacje w sprawie przetargu zwracać się w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego w pok. Nr 74 między godz. 10—12. Do przetargu mogą stanąć wszystkie firmy budowlane zarejestrowane, osoby prywatne, lub majstrów murarscy mający prawo do samodzielnego wykonania zawodu.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1. Unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

2. Prawo częściowego skorzystania z oferty.

3. Prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Za Naczelnika Wydz. Odbud. 4415 Fąfrowicz Włodzimierz.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Kwaterunkowo-Budowlany DOW Nr 7 w Lublinie, ul. Szpitalna Nr 12, pok. Nr 60, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty wodociągowo-kanalizacyjne i centralnego ogrzewania w Garnizonie Włodawa.

Przetarg odbędzie się dnia 16 września 1946 r. o godz. 10-iej. Do oferty musi być dołączony kwit na złożone wadium w wysokości 2 proc. oferowanej sumy.

Wydział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu. 4441

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych — postawienie parkanu przy cmentarzu prawosławnym od ul. Pechoty w Lublinie.

Termin całkowitego wykonania robót do 1 listopada br. Podkladi przetargowe można otrzymać w Wydziale Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego, Spółojna 4 pokój Nr 76, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach. Otwarcie ko-

pert nastąpi dnia 23.IX 1946 r. o godz. 12-iej.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. sumy kosztorysowej.

Wydział Odbudowy zastrzega sobie prawo:

1. Unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez zobowiązania ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

2. Częściowego skorzystania z oferty.

3. Prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu.

Za Naczelnika Wydz. Odbud. 4416 Fąfrowicz Włodzimierz.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski” Okręgowy Zarząd Kin w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych przy remontowaniu budynków kinowych w następujących miejscowościach:

1) Kino „Stylowy” w Zamościu — remont balkonu kinowego na 200 miejsc.

2) Kino „Wolność” w Tomaszowie — położenie dachu nad kabiną, dorobienie drzwi do kabiny, otknowanie kabiny, oszklenie drzwi na poczekalni i widowni, zrobienie zapasowego wyjścia z balkonu, częściowy remont sufitu nad sceną.

3) Kino „Bałtyk” w Kraśniku — odmalowanie poczekalni; zainstalowanie 2-ech wentylatorów, poszerzenie i rozbudowanie poczekalni, pokrycie dachu blachą, zabezpieczenie sufitu.

4) Kino „San” w Nisku — remont garderoby.

5) Kino „Cza” w Łukowie — remont poczekalni i widowni oraz wykonanie ławek na 200 miejsc siedzących.

6) Kino „Zorza” w Chełmie — remont sali kinowej i balkonu.

7) Kino „Bałtyk” w Lublinie — remont dachu, częściowy remont sali kinowej, zainstalowanie wentylatorów.

8) Kino „Bałtyk” w Międzyrzeczu — remont sali oraz kabiny.

9) Kino „Wista” w Radzynie — remont sali, kabiny oraz odnowienie ławek.

Podkladi przetargu nabyć można w Okręgowym Zarządzie Kin w Lublinie, ul. Peowiańców 6 (przy kinie „Apollo”).

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach i dołączonym kwitem z wpłaconym wadium w wysokości 1 proc. zaofertowanej sumy — upływa z dniem 16 września 1946 r. o godz. 12-iej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 września br. o godz. 13-iej.

Okręgowy Zarząd Kin zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania powodów i obowiązku ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowań oraz swobodnego wyboru oferenta bez względu na sumę oferowaną.

Dyrektor Okr. Zarządu Kin w Lublinie (St. Iskierko)

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że od dnia 9 września br. odbędzie się sprzedaż śledzi i ryb bez kart żywnościowych tylko w proporcji 1 kg śledzi i 3 kg ryb, w cenie: śledzie zł 22.— za 1 kg, ryby zł 20.— za 1 kg.

Sprzedaż odbędzie się w następujących sklepach L.S.S.: ul. Narutowicza 11, ul. Krak. Przedm. 10, ul. Staszica 1, ul. Staszica 22, ul. Lubartowska 11, ul. Zamojska 10, ul. Narutowicza 49, ul. Szopena 4, ul. Kapucyńska 6, ul. Kr. Leszczyńskiego 42, ul. Kalinowszczyzna 78, ul. Kalinowszczyzna 51, ul. Bychawska 45, ul. Włodowska 14, ul. 1-go Maja 41, ul. Krak. Przedm. 49, ul. Krak. Przedm. 51.

Za Prezydenta m. Lublina Naczelnik Wydziału (—) T. Rzewuski.

4445

NAUKA

GIMNAZJUM i Liceum W. Arciszowej w Lublinie, ul. Kapucyńska 6, podaje do wiadomości, że zapisy do Liceum I i II klasy jeszcze przyjmuje. Kancelaria czynna w godz. od 8 do 2 pp. 4400

KIEROWNICTWO Publicznej Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Krasieninie powiadamia, że rok szkolny rozpoczyna się 15 października 1946 r. Warunki przyjęcia następujące: wiek od 15 do 24 lat, ukończenie szkoły powszechnej, lub egzamin wstępny. Nauka bezpłatna, uczennice utrzymują się w internacie szkolnym z dostarczonego przez siebie produktów. Podania wraz z życiorysem, metryką urodzenia, świadectwem szkolnym należy przesyłać pocztą lub składać osobiście. Adres: Krasienin k. Lublina p-ta na miejscu. 4387

PRACA

SLUSARZ samochodowy, samodzielnym, potrzebny. Lublin, Zmigród 6, dobre wynagrodzenie. 4384

DELEGATURA „Czytelnika” poszukuje rutynowanej maszynistki od IX 1946 r. Zgłaszać się do Administracji, 3-go Maja 4. 4427

POTRZEBNA wychowawczyni przedszkola. Zgłaszać się do godziny 14. Rynek 12 — 3. 4426

POTRZEBNA osoba do zajęcia się dziećmi. Staszica 22 m. 3. 4437

LOKALE

SAMOTNE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia telefon 37-29 lub Redakcja „HW”. 4406

WANDLOWE

DO SPRZEDANIA połowa domu w śródmieściu nowoczesny z wygodami. Wiadomość: Biuro Kreślarskie Krak. Przedm. 51 prawa oficyna II piętro nr 15. 4450

NIERUCHOMOŚCI, sprzedaż, pomiary, plany, biuro Mierniczego Przystałego Bogdana, Białkowski Lublin, Sądowa 4. 3588

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygoda” Michałowskiego, Bernardynka 28, tel. 34-87. 1217

JESIONKA męska mało noszona do sprzedania. Wiadomość Narutowicza 13 m. 37 od 11 do 14-iej. 4402

SPRZEDAM motocykl w dobrym stanie 2-setka. Wiadomość Krak. Przedm. 19 Dom Ubiorów. 4383

LAZIENKOWY piecyk gazowy pierwszorzędnym do sprzedania. Al. Piłsudskiego 8 m. 7, godz. 3—4. 4423

PLACE, domy sprzedaje Biuro Pogodzińskiego, Lublin, Krakowskie Przedm. 59 m. 5. 4446

LUSTRO ścienne owalne duże, obrys z serwetkami, kąpe, kołdrę sprzedam. Staszica 9 m. 1 w bramie na prawo parter, przed południem. 4438

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM benarkę wydaną przez Zarząd Miejski Lublin oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin-miasto na nazwisko Gospodarek Stanisław, zamieszkały Lublin, Wieniawska 4. 4436

ZAGUBILEM kartę rozpoznawczą. Koza Wacław, Załęczówek. 4434

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą, prawo jazdy, dowód rejestracji wojskowej oraz dowód służbowy na nazwisko Zolech Kazimierz, Puław, Bema 2. 4424

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty dnia 4.9 1946 r.: kennkartę i książkę tożsamości konia na nazwisko Mazura Józefa, zamieszkałego majątek Brzezice pow. Lublin. 4428

ZAGUBILEM kartę rejestracyjną RKU Kraśnik. Deryło Bogdan, Stary Rachów. 4433

UNIEWAŻNIAM skradziony tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Zarząd Miejski Lubartów oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin, na nazwisko Tchorka Wacława, zamieszkałego Lubartów, ul. Główna 58. 4421

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kennkartę wydaną przez Magistrat Biała Podlaska, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Biała Podlaska, prawo jazdy, świadectwo szkolne, legitymację pocztową i inne zaświadczenia. Wszystkie zagubiono w Lublinie na nazwisko Kowalczyka Stanisława. 4446

UNIEWAŻNIAM świadectwo ukończenia średniej 3-letniej szkoły chemicznej w Lublinie A. Bora-dajki, wystawione w roku 1943 na nazwisko Kruszewskiej Danuty. 4447

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną przez Zarząd Miejski w Lublinie oraz kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin-miasto na nazwisko Barański Aleksander, zamieszkały Tatarska 10. 4422

ROZNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł. za datku. Odpowiedź za zaliczeniem „Martyni” Kraków, skrytka pocztowa 475. 4432

PRZYRZĄD do ostrzenia żyłetek, z paskiem skózanym podwójnym, niezawodny, praktyczny, wielka oszczędność, wygoda. Komplet 350 zł. Wysyłka zaliczeniem. Sprzedawcy poszukiwani. Kraków, Smoleńska 21—14 „Multo”. 4430